

MOWA OBROŃCZA

W SPRAWIE BRONISŁAWA KAWĘCKIEGO

Kazimierz Owczarek

Drogie Kolegium!

Podjąłem się obrony Bronisława Kawęckiego, gdyż jestem przekonany, że jego działanie jest zgodne z sumieniem.

W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu powinien być posłuszny i którego głos wzywa go zawsze tam, gdzie potrzeba. Konstytucja dogmatyczna o Kościele podaje definicję, określającą sumienie: „Sumienie jest najtajniejszym, najskrytszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam na sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”.

Definicją sumienia posłużyłem się dlatego, by Kolegium zachowało w pamięci, iż działanie Bronisława Kawęckiego było zgodne z jego sumieniem. Działanie zgodne z sumieniem nie podlega żadnej władzy ludzkiej. Wszelkie poczynania kierowane przez prawe sumienie zmierzają ku dobru.

Proszę Kolegium! Przed Wami stoi młody człowiek o nieposzlakowanej opinii. Opinię taką wystawia funkcjonariusz MO, który pisze, że Bronisław Kawęcki jest „spokojnym człowiekiem, zgodnym we współżyciu, bez nałogów”.

Ten młody człowiek przyznaje, że niósł wiązanek kwiatów z szarfą, na której był napis: „Solidarność Ziemia Radomska”. Było to podkreślenie solidarności Ziemi Radomskiej z ludźmi skrzywdzonymi w 1976 roku. Był to okres wielkiego protestu radomskiego społeczeństwa, które zadało cios niesprawiedliwości społecznej i kłamstwu, którym posługiwała się władza ludowa.

Bronisław Kawęcki był wówczas wzrastającym pacholęciem, słuchającym uważnie, jak władza ludowa karmiła społeczeństwo ćwierćprawdami i półprawdami. Nigdy nie było mu dane słyszeć pełnej prawdy. Czuł, że w społeczeństwie narasta niepokój. Przywoływał na pamięć słowa dotyczące demokracji. Pamiętał, jak wtłaczano mu do głowy, że demokracja to prawo do

pracy i do wypowiedzania swoich myśli, odczuć i opinii. Jednak ten ostatni człon prawa pozostał tylko w sferze marzeń, bowiem o urzeczywistnieniu go nie było mowy.

Filozofia chrześcijańska podaje definicję określającą światopogląd. Otóż światopogląd jest to zespół przekonań, postaw, twierdzeń, ocen i norm, który stanowi spójny, całościowy obraz rzeczywistości, porządkujący postępowanie względem siebie i innych.

Bronisław Kawęcki w swoim postępowaniu przyjął i stosował światopogląd chrześcijański. Ujawnia się to w jego postawie i postępowaniu. Szukał on kontaktu ze społeczeństwem i znalazł go. To właśnie **społeczeństwo** Radomia zawierzyło mu i **powierzyło funkcję przewodniczącego budowy pomnika ludzi skrzywdzonych w Radomiu**.

Bronisław Kawęcki doczekał chwili, kiedy z okazji piątej rocznicy protestu robotniczego postawiono kamień węgielny, a obok niego ołtarz polowy. Mszy Świętej koncelebrewanej przewodniczył Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Edward Materski, który wygłosił także homilię do tysięcy zebranych mieszkańców Radomia. Swoją obecnością zaszczylił zebranych Lech Wałęsa. Obecni byli przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich. Na ołtarzu polowym złożono podpisy na akcie erekcyjnym. Zobowiązano się do przestrzegania zasad praworządności i zachowania w pamięci protestu robotników Radomia.

Ta wzruszająca uroczystość głęboko utkwiała w sercu Bronisława Kawęckiego. Pomny na słowa Ewangelii świętego Łukasza, które brzmią: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie”, Bronisław Kawęcki nie doznaje spokoju z racji rozpoczętego, a niedokończonego pomnika protestu robotniczego w Radomiu.

Dawniej Polska nazywała się Rzeczpospolitą, czyli dobrem publicznym wszystkich ludzi. Polska była własnością wszystkich. Polak miał prawo czuć się bezpiecznie w swojej Ojczyźnie. Podobnie dzisiaj Polska ma być własnością wszystkich obywateli, a Bronisław Kawęcki powinien czuć się w niej bezpieczny.

„Sumienie obywatelskie” — powiedział Prymas Wyszyński — „wypracowuje się w człowieku posiadającym zrozumienie, że — dobro Rzeczypospolitej jest dobrem najwyższym”. To znaczy: dobro obywateli, dobro każdego człowieka w Ojczyźnie i Narodzie. Na takie dobro chce zwrócić uwagę Bronisław Kawęcki przez budowę pomnika ludzi skrzywdzonych.

Słyszysz się nieraz zdanie: „Piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę”. **Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swoje życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym niekiedy bohaterstwem jest żyć, trwać i wytrzymać całe lata.**

Bronisław Kawęcki już ósmy rok żyje w ciągłym strachu. Trwa i wytrzymuje represje. Znosi cierpliwie ponieważkę związaną z wyrzuceniem go z pracy, ale nie zniechęca się i — aby żyć i przetrwać — podejmuje pracę przy budowie kościoła.

Proszę Kolegium. Temu nad wyraz spokojnemu Bronisławowi Kawęckiemu oskarżyciel publiczny stawia zarzut siania niepokoju społecznego. Niepokoju społecznego! Siewcą niepokoju społecznego nie jest Bronisław Kawęcki, ale ci, którzy nie chcą pracować; ci, co zaczepiają spokojnych obywateli przechodzących ulicą.

Bronisław Kawęcki, składając wiązankę kwiatów przed kamieniem węgielnym, tak dalece był przejęty budową pomnika ludzi skrzywdzonych, że jego sumienie podyktowało mu potrzebę podzielenia się tym pragnieniem z mieszkańcami Radomia.

Oskarżyciel publiczny wspomniał o artykule 52a, z 24.10.1986 roku, który mówi o zakazie organizowania nielegalnych manifestacji, i uznaje winnym Bronisława Kawęckiego. Domaga się 50 000 zł grzywny, powołując się na ten artykuł.

Nie wspomniał Pan, że ukazał się przepis anulujący treść i podpisy złożone w akcie erekcyjnym. Skoro nie ma takiego przepisu, to Bronisław Kawęcki ma prawo iść pod pomnik i oddać hołd ludziom skrzywdzonym.

W dniu 12 lipca 1988 roku generał Wojciech Jaruzelski z trybuny sejmowej, w obecności Michaiła Gorbaczowa, powiedział słowa, cytuję:

„Dawno już powiedzieliśmy i stoimy przy tym niezmiennie, że nie pytamy nikogo, skąd przychodzi. Nie pytamy także, w co wierzy, jakie symbole historii narodowej przyjmuje za swoje, przed którymi pomnikami pochyla głowę. O jedno tylko pytamy i pytać będziemy: co robisz, co chcesz pożytecznego zrobić dla Polski?”

Uważam, że Kolegium może być pewne, że ten młody człowiek w osobie Bronisława Kawęckiego jest wiernym synem Narodu Polskiego. Na niego można liczyć. On zawsze będzie Polakiem. Nawet jeśli — nie daj Boże — wejdą Chińczycy, to on nie będzie sobie malował oczu i przypinał włosów w warkocze.

Postawa Bronisława Kawęckiego upoważnia mnie do zwrócenia się z prośbą, by wniosek oskarżyciela publicznego został oddalony, zaś Bronisław Kawęcki został uznany niewinnym.

Dziękuję za wysłuchanie.

Kazimierz Owczarek

Do wiadomości:

Jego Ekscelencji Księdza Biskupa dr. Edwarda Materskiego
oraz dr. inż. Jana Rajczaka.

Informacja o wygłoszeniu mowy

Wygłoszono dnia 29 lipca 1988 r. przed Kolegium ds. Wykroczeń w Radomiu przez Kazimierza Owczarka, na rozprawie Bronisława Kawęckiego, obwinionego z art. 52a.